

Problemy ČEZ w Albanii i Bułgarii

Jan Muś, Jakub Groszkowski

7 lutego czeski państwowy koncern energetyczny ČEZ rozpoczął postępowanie arbitrażowe wobec Albanii w związku z odebraniem licencji wyłącznemu dystrybutorowi energii elektrycznej CEZ Shpërndarje (76% akcji ma ČEZ, 24% – państwo) i przejęciem kontroli nad spółką przez władze w Tiranie 21 stycznia. Kierownictwo ČEZ zarzuca albańskim władzom, że te próbowały przerzucić na czeską firmę wysokie koszty importu energii elektrycznej i obciążały ją nadmiernymi podatkami. Strona albańska twierdzi natomiast, że ČEZ nie wywiązał się z umowy, a nieodpowiedzialne działania czeskiej spółki spowodowały straty w albańskim budżecie o wartości 1 mld USD. Konflikt zaostrzył się, kiedy ČEZ podjął decyzję o odłączeniu prądu wszystkim państwowym wodociągom w Albanii, które długo zalegały z opłatami za prąd. W odpowiedzi albańska policja aresztowała 6 pracowników ČEZ i wyrokiem sądu zmusiła firmę do wznowienia dostaw. Pełne poparcie dla kierownictwa ČEZ zadeklarował premier Czech Petr Nečas, który w tym kontekście podważył wiarygodność albańskich starań o integrację z UE. Problemy dotyczą też aktywów ČEZ w Bułgarii, gdzie spółka kontroluje jedną trzecią dystrybucji energii elektrycznej. Wysokie ceny energii wywołały w ostatnich dniach masowe demonstracje.

Komentarz

- Problemy ČEZ w Albanii i Bułgarii utrzymują się od samego początku inwestycji i mają związek z kradzieżami prądu, rosnącymi długami odbiorców i sporami z regulatorami cen. Trudności aktywów ČEZ w tych krajach przekładają się na słabsze wyniki finansowe spółki i nakładają się na wątpliwości co do przyszłości sztandarowej inwestycji dla czeskiej gospodarki – budowy nowych bloków jądrowych w elektrowni w Temelinie. Szacowane na 200 mln euro straty ČEZ w Albanii, nawet w przypadku przegranej w arbitrażu, nie będą jednak miały wpływu na decyzję o kontynuacji czeskiego projektu atomowego.
- Reakcja władz albańskich wobec ČEZ została podyktowana narastającym niezadowoleniem społecznym związanym z aferami korupcyjnymi i stagnacją gospodarczą. Rząd obawiał się, że odcinanie dostaw prądu przez ČEZ instytucjom zalegającym z opłatami doprowadzi do porażki rządzącej centroprawicy w czerwcowych wyborach.
- Spór między koncernem ČEZ a albańskimi władzami przekłada się bezpośrednio na relacje czesko-albańskie i wizerunek Albanii w UE. Czeski rząd, właściciel ponad 70%

akcji ČEZ, będzie jednoznacznie popierał działania spółki i prawdopodobnie bardziej krytycznie recenzował kroki Tirany na drodze do integracji z UE. Spór między ČEZ a Albanią wpłynie też niekorzystnie na wizerunek tego kraju wśród zagranicznych inwestorów, których zaangażowanie jest obecnie niezbędne dla dalszego rozwoju gospodarczego państwa.

- Trudności ČEZ w Bułgarii nie mają tak poważnego charakteru jak w Albanii. Opozycyjni socjaliści podsycają niezadowolenie społeczne przeciwko dystrybutorom energii i żądają wykupienia tych firm przez państwo, scenariusz ten jest jednak mało prawdopodobny. Rządząca centroprawica zapowiedziała kontrolę rachunków za energię i nie można wykluczyć, że zdecyduje się ona na korektę polityki względem koncernów energetycznych przed lipcowymi wyborami parlamentarnymi, co może uderzyć również w interesy ČEZ.